

 <https://orcid.org/0000-0003-4709-3729>

**Barbara Kaszowska-
-Wandor**

Uniwersytet Jagielloński

Wprowadzenie

Użyte w tytule prezentowanego numeru „Wielogłosu” pojęcie tekstów konwersyjnych nie jest ani jednoznaczne, ani dobrze zdefiniowane, podobnie jak samo pojęcie konwersji, które wydaje się zyskiwać coraz większą popularność w różnych rejestrach współczesnego języka. Od lat 80. XX wieku to ostatnie pojęcie, dawniej odsyłające przede wszystkim do słownika opisu doświadczenia religijnego, zyskało nowy sens pod naporem języka ekonomii i teorii informacji. Obecnie o „treściach, które konwertują”, mówi się statystycznie najczęściej, opisując zjawiska marketingu i sprzedaży w sieci oraz pozycjonowania stron internetowych. Można by zatem w pierwszym odruchu uznać widoczną popularyzację pojęcia konwersji na gruncie badań literackich jedynie za refleks tej wszechobecnej nowomowy z jej nachalnymi anglicyzmami, takimi jak *influencing* i *coaching*. Pozornie tego rodzaju skalarne wartości konwersji, przekładające liczbę odsłon na cyfry sprzedażowe, nie mają już nic wspólnego z pierwotnym filozoficznym, teologicznym i wreszcie – literackim znaczeniem konwersji jako dobrowolnej decyzji przemiany człowieka, jego wartości, perspektywy poznawczej, sposobu życia. A jednak – o czym przypomina John Henderson Collins w swojej znakomitej pracy dotyczącej genezy starożytnego dyskursu protreptycznego¹ – ów radykalny rozdział filozofii i reklamy to od początku błędne założenie. Wskazuje na fenomen powstania swobodnego rynku reklamy szkół filozoficznych w starożytnej Grecji w IV wieku p.n.e. To w świetle jego badań czas i miejsce narodzin zjawiska protreptyku, a zatem tekstu, który sięgając po środki literackie wypracowane już przez Homera i Hezjoda, pragnie dokonać konwersji swojego odbiorcy. Protrepein to dosłownie zwrócić kogoś w określoną stronę, co zawsze pozostaje w ścisłym

¹ Zob. J.H. Collins, *Exhortations to Philosophy. The Protreptics of Plato, Isocrates, and Aristotle*, Oxford: Oxford University Press 2015.

związku z apotrepein – odwrócić kogoś od czegoś. W tym świetle zupełnie inaczej wyglądałaby nienapisana dotąd historia konwersyjnej tekstualności, w tym jej obecnego etapu, w którym coraz częściej literaturę na nowo opisuje się już nie tylko jako askesis – rodzaj ćwiczenia duchowego, ale wprost jako protreptyk i tekst konwersyjny, swoim językiem i imaginariem przypominający już nie tylko filozoficzną, lecz także coraz częściej religijną ekshortację. Coraz częściej także pada w tym kontekście pytanie o to, czy dyskursywna filozofia ustępuje miejsca fikcji literackiej, czy też jest na odwrót – to dyskurs filozoficzny kolonizuje i kanibalizuje fikcję literacką?

Teksty zgromadzone w tym numerze na różne sposoby odpowiadają na pytanie o tę coraz bardziej niejasną relację między teologią, filozofią, literaturą i ekonomią. Lektura całego tomu wyraźnie wydobywa na jaw trzy dominujące tu, odmienne ideowe afiliacje. Niemal każdy z autorów opiera się na pojęciach jednego z trzech współczesnych badaczy: Roba Wilsona, Alexandre’a Gefena, a także chronologicznie znacznie ich wyprzedzającego Artura Sandauera. Każdy z nich powraca do hebrajskiej i greckiej Biblii, choć ich poszukiwania nie są w żadnej mierze tożsame. Prowadzą do zupełnie innych sposobów rozumienia idei literackiej konwersji czy też konwersyjnego potencjału tekstu literackiego. Inaczej interpretują również samą relację między źródłowym tekstem religijnym i – za każdym razem niejednoznacznie wywiedzionym z niego, na różne sposoby imitującym go – tekstem literackim.

Autorem artykułu otwierającego ten numer czasopisma jest Rob Wilson, którego książka *Be Always Converting, Be Always Converted: An American Poetics* jest jedną z najważniejszych, powstałych na początku XXI wieku prób opisanie i przedefiniowanie mechanizmów literackiej konwersji. W opublikowanym tu tekście Wilson proponuje lekturę konwersyjnych motywów i strategii w twórczości Boba Dylana przez pryzmat teorii Normana O. Browna, zawartej przede wszystkim w jego książkach *Love’s Body* i *Apocalypse and/or Metamorphosis*. W obu tych przemianach, czego dowodzi Wilson, stawką jest nie tyle (lub nie tylko) przemiana i odnowienie języka literackiego, ile przede wszystkim radykalna oraz nigdy niezakończona metamorfoza człowieka i świata. Eksploatując utrwalony język religijnej przemiany, pozostaje ona jednak w tym ujęciu radykalnie zsekularyzowaną *metanoią*.

Po koncepcję Wilsona sięga w kolejnym publikowanym tu artykule Jerzy Franczak, pytając: „Czym byłaby konwersja w takiej wykładni, abstrahującej od jej teologicznych znaczeń?”. Swojej odpowiedzi udziela, czytając powieść Johna M. Coetzeego *Życie i czasy Michaela K.* jako metaalegorię, konwersyjny tekst, wzywający do ćwiczenia duchowego. Franczak podkreśla przy tym, że „aby działać poprzez literaturę, należy zaprojektować taki mechanizm tekstowy, który uniemożliwi wszelkie proste przyporządkowania”. W jego interpretacji zachowanie konwersyjnego potencjału literatury oznacza poszukiwanie trudno osiągalnej literackiej przestrzeni, która mieściłaby się pomiędzy estetyką Franza Kafki a etyką Lwa Tołstoja. Jak pisze, chodzi o „ja”, które „zmienia się w spotkaniu z innością”, negując po drodze wszelką referencyjność i pozbawiając nas wszelkich gotowych schematów.

Katarzyna Thiel-Jańczuk punktem odniesienia dla swoich rozważań czyni natomiast koncepcje Alexandre'a Gefena, przedstawione w jego opublikowanej w 2017 roku książce *Réparer le monde. La littérature française face au XXI^e siècle*. Thiel-Jańczuk analizuje odmiennie rozumiany konwersyjny potencjał popularyzującego się od połowy lat 80. gatunku fikcji biograficznej. Koncentrując się na nowych tekstach związanych z postacią Prousta, wskazuje na ich polemiczny charakter wobec interpretacji Barthes'a, dla którego Proustowskie dzieło to mistagogiczny zapis procesu „stawania się pisarzem w przestrzeni języka”. Zrywając z tego rodzaju modernistyczną, estetyczną mitologizacją dzieła Marcela Prousta, autorzy jego nowych biografii zwracają się raczej ku uprawianej przezeń „sztuce kamuflażu”, w której przemiana okazuje się być może jedynie literacką strategią pozycjonującą.

Do książki Gefena nawiązuje także Barbara Kaszowska-Wandor. W swoim tekście odczytuje powieść Johna M. Coetzeego *Elizabeth Costello* jako swoisty klucz do zjawiska współczesnych powieści konwersyjnych (sięga zatem również po inne dzieła, m.in. Olgi Tokarczuk i Richarda Powersa), osadzając ponadto swoje analizy w szerszym kontekście zjawiska konwersyjnej tekstualności, wskazując że pojęcie to (podobnie jak inne ważne pojęcie retoryki konwersji) nie zostało dotąd właściwie zdefiniowane i zbadane. Dowodzi, że konwersyjność powieści Coetzeego trzeba czytać jako dwupoziomową strukturę – literacki tekst konwersyjny i tekst o literackiej konwersji.

Autorzy dwóch kolejnych artykułów powracają do najważniejszego źródła współczesnych tekstów konwersyjnych – języka biblijnego, czytanego jednak na dwa zupełnie różne sposoby. Jakub Koryl pisze o utraconej współcześnie, skandalicznej (zgodnie z grecką etymologią tego słowa), transformatywnej mocy języka biblijnego jako problemie, z którym zmagają się hermeneutyka marburska lat 50. i 60., między innymi Gerharda Ebelinga i Ernsta Fuchsa. Pokazuje, że kwestia ta rodzi się w konfrontacji teologii protestanckiej z myślą Martina Heideggera, w próbie odłączenia doświadczenia wiary od metafizycznie uwikłanej filozofii, akcentującej „poznawczą sprawczość człowieka wobec Boga”. Prowadzone analizy krążą ponadto wokół przywołanego tu pytania Ebelinga: „jak we współczesnym świecie można mówić o Bogu w sposób, który będzie zrozumiały i wiążący”. W ujęciu Koryla zrozumienie konwersyjności słowa możliwe staje się dopiero w kontekście, analizowanej już przez Lutra, idei pasywnej sprawczości człowieka, a zatem miłości, która czyni człowieka sprawczym.

Karina Jarzyńska przedmiotem swoich analiz czyni z kolei przekłady Księgi Rodzaju dokonane w latach 70. XX wieku przez Artura Sandauera, sytuując je w kontekście ożywionej w tym czasie w Polsce praktyki instytucjonalnych i prywatnych tłumaczeń Biblii. Jej rozważania, inspirowane także pojęciem świeckiej konwersji Wilsona, dotyczą jednak nie tyle języka teologicznego, ile ściśle literackiego. Przekład i komentarze Sandauera odczytuje bowiem jako zapis złożonych, niejednokrotnie prawie bluźnierczych, strategii desakralizacji tekstu, ukazując jego projekt jako wyprzedzający popularyzujące się obecnie koncepcje nowoczesnego marazmu.

W kręgu myśli Sandauera sytuują się też dwa kolejne teksty – Agnieszki Waligóry i Antoniego Zająca. Pierwszy z nich stanowi próbę odmiennego niż dotąd, „konwersyjnego” rozumienia pojęcia autotematyzmu dzieła literackiego, zaproponowanego przez Sandauera w połowie XX wieku. Autorka objaśnia powstałe następnie redefinicje tego pojęcia i nie tyle rywalizujące ze sobą, ile dopełniające się perspektywy jego oglądu, proponując ostatecznie własny model autotematyzmu, w którym tekst nie tyle stanowi konwersję ku czemuś, ile konwersyjny mechanizm nieustannej reinterpretacji świata. W swoich analizach dowodzi, że pojęcie Sandauera jest nadal użytecznym narzędziem, pozwalającym opisać złożony i wielokierunkowy mechanizm działania tekstu literackiego jako jednocześnie autonomicznego i przekształcającego pozaliteracką rzeczywistość. Antoni Zajac, interpretując ostatnią powieść Andrzeja Kuśniewicza *Nawrócenie*, odwołuje się natomiast do innego ukutego przez Sandauera pojęcia – allosemityzmu, przywołanego już wcześniej w artykule Kariny Jarzyńskiej. Także tutaj jednym z najważniejszych narzędzi okazuje się koncepcja maranizmu. W swoim odczytaniu powieści Zajac koncentruje się przede wszystkim na tytułowej metaforze zwracania jako szczególnej figurze „poróżnionej”, niemożliwej do scalenia pamięci i tożsamości mówiącego, pokazując złożone i nieoczywiste pole semantyczne owej metafory, uruchomione w tekście Kuśniewicza. Dowodzi przy tym, że tego rodzaju analiza wymaga sięgnięcia po niechętnie podejmowane elementy biografii pisarza – fakt jego współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa.

Zamykający tom artykuł Karoliny Czerskiej to precyzyjne i krytyczne omówienie tez francuskiego badacza, przedstawionych w jego najnowszej książce (przywołanej wcześniej przez Katarzynę Thiel-Jańczuk i Barbarę Kaszowską-Wandor). Propozycja teoretyczna Gefena stanowi zupełnie inny niż Wilsonowski sposób rozumienia związków tekstu literackiego z tradycją religijnych, przede wszystkim hebrajskich tekstów konwersyjnych. Jego zdaniem w powstałej na początku XXI wieku literaturze (przede wszystkim francuskiej) widoczne jest przejście od idei literackiej emancypacji do idei tekstu „naprawczego” i „terapeutycznego”, przejmującego funkcje dawnych zapisów religijnych. Czerska podkreśla, że Gefen postrzega własne rozpoznania raczej jako diagnozę obecnego stanu kultury literackiej niż postulatyczny obraz literatury, z którym chciałby się utożsamiać.

Tym, co łączy wszystkie zebrane w tomie teksty, jest z jednej strony nadal widoczna wiara w sprawczy potencjał tekstu literackiego, z drugiej natomiast – artykułująca się w nich świadomość ciągłej potrzeby rzetelnego opisu konwersyjnych mechanizmów tekstu literackiego i związanego z nimi ryzyka utraty swoistej przestrzeni literackiej. Wierzymy, że wszystkie artykuły zawarte w prezentowanym numerze „Wielogłosu” punktowo przybliżą ważne zjawiska literackie, współtworzące tego rodzaju nieopisaną dotąd historię konwersyjnej tekstualności. Mamy także nadzieję, iż stanowią zarazem prolegomena do podejmowanych w przyszłości prób eksplorowania odsłaniającego się tu być może nowego, wciąż w małym stopniu poznanego wymiaru dawnej i współczesnej literatury.